

Miało być, zgodnie z zapowiedziami trenera i kierownictwa, jakieś trofeum na koniec sezonu. Miało być pewne scudetto, zapowiadane po październikowej porażce z Juventusem, tymczasem dziś Giallorossim pozostaje tylko walka w Serie A, gdzie realnie zagrożona jest druga pozycja w tabeli. Właśnie o jej utrzymanie po najbliższej serii spotkań, powalczą gracze Garcii w wyjazdowym pojedynku z Ceseną. Stawką niedzielного meczu będzie nie tylko zachowanie pozycji wicelidera, ale też zachowanie resztek morale, gdyż spadnięcie w tej chwili za plecy Lazio, może pogłębić jeszcze bardziej i tak głęboki już kryzys.

Roma i Cesena mierzyły się ze sobą w Serie A i Coppa Italia 25 razy. Lepszy są oczywiście Giallorossi, którzy zwyciężali 12-krotnie przy 3 wygranych rywala. Ostatnie domowe zwycięstwo zespół Ceseny odniósł w 1996 roku, w Coppa Italia. Od powrotu do Serie A po 20 latach, od sezonu 2010/2011, w pojedynkach drużyn dzieliła i rządziła Roma. Pierwszy mecz zakończył się na Olimpico, potem cztery razy wygrywali Giallorossi, w tym dwukrotnie w Cesenie. W ostatnim meczu drużyn na Stadio Dino Manuzzi 3-2 wygrała Roma. Zwycięstwo padło w ostatniej kolejce sezonu 2011/2012, w pożegnalnym spotkaniu Luisa Enrique. Cesena była wówczas pewna spadku do Serie B i zakończyła sezon na ostatniej pozycji w tabeli.

Po dwóch latach w Serie B zespół Bianconerich wrócił do najwyższej klasy rozgrywkowej dzięki wygranej w play-off z Latiną. Powróciły też zmory z poprzedniego występu na boiskach Serie A i dziś drużyna walczy ponownie o utrzymanie, co nie wydaje się sprawą łatwą do zrealizowania. Zespół Di Carlo zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli, choć z tendencją wzrostu formy. Tyle samo punktów na osiemnaste w tabeli Cagliari, a o cztery oczka więcej ugrała do tej pory Atalanta, otwierająca bezpieczną strefę w tabeli. Strata nie jest więc duża, jednak kolejne zespoły uciekają już na osiem oczek i więcej. Wydaje się zatem, że walka o utrzymanie rozegra się właśnie między Ceseną, Atalantą i Cagliari. Dobrą wiadomością jest fakt, że Bianconeri legitymują się najlepszą formą z całej trójki. Zespół Ceseny wygrał w nowym roku, w Serie A trzy mecze, a więc jeden więcej od Romy. Wiele to na pewno zasługa nowego trenera, Domenico Di Carlo, za którego kadencji zespół zdobył 13 punktów w 13 meczach, a więc o 5 więcej niż w pierwszych 14 kolejkach, gdy drużynę prowadził Pierpaolo Bisoli. Z trenerem, który wprowadził zespół do Serie A, Cesena ugrała tylko 8 oczek, wygrywając jedno spotkanie.

Bisoli opuścił Cesenę 8 grudnia, po porażce z Atalantą Bergamo. Był to zresztą trzynasty występ zespołu z rzędu bez wygranej. Fatalną serię pociągnął dalej Di Carlo, który nie miał łatwego startu w nowym zespole. Z nim na ławce drużyna

zdobyła tylko jeden punkt w pierwszych pięciu meczach, przegrywając m.in. u siebie po 1-4 z Napoli i Fiorentiną oraz 2-3 z Torino. Seria meczów bez wygranej przedłużyła się zatem do 18 i pierwszą rundę zamknęli gracze Ceseny z jednym zwycięstwem na koncie. Ba! W połowie stycznia zespół znalazł się nawet za plecami Parmy. Wydawało się, że nic dobrego się już nie wydarzy. Gracze Bianconerich mieli w połowie sezonu 9 oczek na koncie. Do przełamania doszło w 20 kolejce, właśnie w meczu ze wspomnianą Parmą. Cesena wygrała drugie spotkanie w sezonie, a pierwsze na boisku rywala. Podopieczni Di Carlo poszli za ciosem tydzień później ogrywając u siebie niespodziewanie Lazio. Euforię zatrzymała na chwilę wyjazdowa porażka z Empoli, choć w następnej kolejce Cesena ugrała cenny domowy remis z Juventusem. Później, po wyjazdowej porażce z Milanem, przyszło kolejne zwycięstwo. Podopieczni Di Calo ograli na własnym boisku Udinese. W sześciu spotkaniach zespół Ceseny ugrał aż 10 oczek, a zatem jedno więcej niż w całej pierwszej rundzie sezonu. W ostatnich dwóch kolejkach przyszły remisy. Najpierw Bianconeri podzielili się punktami z Palermo, aby potem wywieźć cenne oczko z San Siro (z Interem). W ośmiu kolejkach drugiej rundy sezonu zespół Ceseny ugrał zatem 12 punktów, a więc, co szokujące, o 3 więcej od zespołu Giallorossich, który jeszcze na początku stycznia aspirował do walki o mistrzostwo. Jeśli chodzi o porównanie dom/wyjazd, Bianconeri wyglądają zdecydowanie lepiej u siebie, gdzie ugrali 15 z 21 sezonowych oczek. Zespół Ceseny zaliczył na Manuzzi 3 wygrane, 6 remisów i 5 porażek. Co jednak ważne, podopieczni Di Carlo zdobyli w ostatnich czterech domowych meczach osiem punktów, nie dając się zaskoczyć Lazio, Juventusowi, Palermo i Udinese. Problem zespołu w tym sezonie stanowi zarówno gra obronna (48 straconych goli, lepiej tylko od Cagliari i Parmy), jak i ofensywna (25 goli, lepiej tylko od Parmy, Atalanty i Chievo).

Gra ofensywna to problem numer jeden Romy w ostatnich tygodniach, a nawet miesiącach. Giallorossi nie zdobyli więcej niż dwóch goli w jednym meczu od 30 listopada, a ostatnio tematem tabu staje się zdobywanie choćby jednej bramki w spotkaniu. Zespół ma bowiem za sobą dwie fatalne domowe porażki, w których nie udało się znaleźć drogi do bramki rywala. Po ligowym 0-2 z Sampdorią przyszło pucharowe 0-3 z Fiorentiną, gdzie do słabej gry w ofensywie gracze Garcii dołożyli fatalną postawę w obronie i szkolne błędy. Wracając do formacji ofensywnej, na którą wydano w ostatnich dwóch sesjach mercato naprawdę pokaźne, nie tylko jak na włoskie warunki, pieniądze (24 mln na Iturbe, 14,4 mln na Doumbię, 2,5 na wypożyczenie Ibarbo, jak również 5 mln na Sanabrię), zespół Romy zdobył w ostatnich pięciu oficjalnych meczach zaledwie dwie bramki. Jeśli wymienimy do tego nazwisko strzelca obydwu goli, podkreślimy tylko w jak opłakanym stanie jest gra ofensywna Giallorossich. Bramki w pojedynkach z Juventusem i Fiorentiną zdobył bowiem, odpowiedzialny głównie za zadania defensywne, Seydou Keita. Malijczyk, jak nietrudno się domyślić, trafił po dośrodkowaniach ze stałych fragmentów z gry. Bramki z akcji nie zdobyli zatem gracze Garcii od pięciu meczów, mianowicie od wygranego 2-1 pojedynku z Feyenoordem. I jest to zarazem ostatnie oficjalne zwycięstwo piłkarzy Romy.

Nie lepiej wyglądają statystyki drużyny w samej Serie A. Tu zespół nie wygrał również od pięciu meczów, zaliczając trzy remisy z kolei i przegrywając w końcu z Sampdorią. Wszyscy liczyli na przełamanie fatalnej serii domowych ligowych remisów w ostatnich tygodniach, jednak nikt nie spodziewał się, że ów przerwie przegrana. Porażka fatalna w skutkach, gdyż zaledwie na jeden punkt zbliżyło się Lazio, które na początku roku traciło do Giallorossich 14 oczek. Dziś sprawa walki o drugie miejsce, ale nie tylko, pozostaje otwarta. W każdym momencie kontakt z Romą mogą złapać Napoli (4 punkty straty), Fiorentina i Sampdoria (po 5 oczek mniej). Niestety w drużynie Garcii nie funkcjonuje nic w ostatnim czasie i szkoda tylko, że sam trener i kierownictwo zauważyło taki stan rzeczy dopiero po dwóch kompromitujących zespół porażkach. Gracze, jak i trener zaścianiali się serią ligowych pojedynków bez przegranej (do meczu z Sampdorią było tych wyników 16), jednak nikt nie pomyślał, że każdy kolejny remis jest w sytuacji Romy równy porażkom, a gra zespołu zmierza w tym kierunku, że niebawem seria remisów zamieni się w serię przegranych. Z tego powodu w piątek zwołano w Trigorii zamknięte mini zgrupowanie przed spotkaniem z Ceseną. Po treningu piłkarze zostali w centrum treningowym, gdzie mieli przenocować, aby po wtorkowym porannym treningu udać się od razu do Ceseny. Czas pokaże czy da to cokolwiek i na jak długą metę. W każdym bądź razie zespół Garcii nie może stracić punktów w pojedynku z beniaminkiem z Serie B. Wiedzą o tym szczególnie Garcia i Sabatini, dla których brak awansu do przyszłorocznej Ligi Mistrzów może oznaczać pożegnanie się z pracą w Romie.

Forma Ceseny:

15.03.2015, 27 kolejka Serie A: Inter – CESENA 1-1 (Defrel)

08.03.2015, 26 kolejka Serie A: CESENA – Palermo 0-0

01.03.2015, 25 kolejka Serie A: CESENA – Udinese **1-0** (Rodriguez)

22.02.2015, 24 kolejka Serie A: Milan – CESENA 2-0

15.02.2015, 23 kolejka Serie A: CESENA – Juventus 2-2 (Brienza, Djuric)

Forma Romy:

19.03.2015, 1/8 Ligi Europy: ROMA – Fiorentina 0-3

16.03.2015, 27 kolejka Serie A: ROMA – Sampdoria 0-2

12.03.2015, 1/8 Ligi Europy: Fiorentina - ROMA 1-1 (Keita)

08.03.2015, 26 kolejka Serie A: Chievo - ROMA 0-0

02.03.2015, 25 kolejka Serie A: ROMA - Juventus 1-1 (Keita)

Standardem w ostatnim czasie są w zespole Giallorossich problemy w środku pomocy. W niedzielny wieczór na murawie nie pojawią się Pjanic i Keita, którzy zostali zawieszeni za kartki po spotkaniu z Sampdorią. Dodatkowo Malijczyk doznał urazu w pojedynku z Fiorentiną. Do składu, po zawieszeniu w lidze i pucharze wraca Nainggolan. Środek pomocy powinien uzupełnić Paredes, chyba że, jak w meczu z Sampdorią, Garcia zdecyduje się ponownie na Florenziego. Są też duże szanse, że wychowanek Romy zagra na prawej obronie w miejsce, będącego bez formy, Torosidisa. Na lewej flance powinien pojawić się Cole. Na środek ataku, po odpoczynku w meczu z Fiorentiną, wróci Totti. Prawdopodobnie od pierwszych minut zagra też Iturbe.

Przypuszczalny skład Ceseny:

Leali

Perico Capelli Krajnc Renzetti

Giorgi Mudingayi Pulzetti

Carbonero

Defrel Djuric

Kontuzjowani: Cazzola, Tabanelli, Zè Eduardo, Valzania, Brienza, Marilungo

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Renzetti, Carbonero, Rodrigue

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Florenzi Manolas Astori Cole

Paredes De Rossi Nainggolan

Iturbe Ljajic Gervinho

Kontuzjowani: Balzaretti, Castan, Strootman, Maicon, Keita, Sanabria

Zawieszeni: Keita, Pjanic

Zagrożeni zawieszeniem: Torosidis, Maicon, Manolas, Astori, Keita

Przedmeczowe ciekawostki:

- Po ostatnich meczach ligowych, gdzie spotkania prowadzili szczęśliwi dla Giallorossich arbitrzy (choć przyniosło to odwrotny efekt) tym razem rozjemcą będzie **Antonio Damato**, którego Roma nie wspomina dobrze w ostatnich latach. Giallorossi nie wygrali meczu prowadzonego przez tego arbitra od kwietnia 2011 roku, gdy z Montellą na ławce ograli na wyjeździe Udinese. Od tamtej pory Giallorossi grali siedem meczów z Damato na boisku (sześć na wyjeździe) i żadnego nie zakończyli zwycięstwem. Fatalna seria nie została przerwana również w Coppa Italia. Bowiem to Damato prowadził niedawno mecz ćwierćfinałowy z Fiorentiną, przegrany 0-2. Ogólny bilans to 9 wygranych, 4 remisy i 7 porażek. Cesena nigdy nie wygrała meczu, w którym ten sędzia był rozjemcą: 3 remisy, 6 przegranych,
- tylko dziewięć punktów zdobyli Giallorossi w ośmiu meczach rundy rewanżowej. To liczby godne nie zespołu walczącego o mistrzostwo, a o utrzymanie. Gdyby sezon zaczął się w drugiej rundzie, Giallorossi byłiby na 14-16 miejscu (razem z Palermo i Milanem), przed Sassuolo (ciężki kalendarz) oraz zamykającymi tabelę Atalantą, Cagliari i Parmą,
- Roma prowadzi z Interem, Sampdorią, Palermo i Sassuolo w statystyce, według której sędziowie pokazywali rywalom najczęściej czerwone kartki. W meczach przeciwko Giallorossim arbitrzy wyrzucili w tym sezonie sześciu piłkarzy rywali. Cesena jest wraz z Atalantą na końcu tej listy. W meczach Bianconerich przeciwnicy grali w osłabieniu tylko raz,
- Alessandro Florenzi ma szansę na setny występ w Serie A. Wszystkie zaliczył w barwach Giallorossich. Debiutował 22 maja 2011 roku w wygranych 3-1 meczu z Sampdorią,
- Gregoire Defrel ma szansę na setny występ w barwach Ceseny,

- Bianconeri nie stracili u siebie gola od 237 minut, co jest złą wiadomością dla Romy,

- Roma wygrała tylko jeden z ostatnich dziewięciu oficjalnych meczów (2-1 z Feyenoordem). Poza tym Giallorossi zaliczyli 6 remisów i 2 porażki. Co jednak ciekawe Roma nie przegrała na wyjeździe od 5 listopada (0-2 z Bayernem). W 11 kolejnych meczach na terenie rywali Roma odniosła 5 zwycięstw i 6 remisów,

Ostatnie spotkania zespołów:

29.10.2014: ROMA – Cesena 2-0 (Destro, De Rossi)

13.05.2012: Cesena – ROMA 2-3 (Del Nero, Santana – Bojan, Lamela, De Rossi)

21.01.2012: ROMA – Cesena 5-1 (Totti **x2**, Borini, Juan, Pjanic – Eder)

16.01.2011: Cesena - ROMA 0-1 (Pellegrini - sam.)

28.08.2010: ROMA – Cesena 0-0

Autor: abruzzi